

Ahmad Mansour, *Generation Allah. Warum wir im Kampf gegen religiösen Extremismus umdenken müssen*, S. Fischer Verlag GmbH, Frankfurt am Main 2015, s. 271.

W prowadzonej współcześnie dyskusji popularna jest kwestia migrantów i uchodźców, szczególnie zaś tych, których identyfikuje się z przestrzenią islamu. Krajami chętnie wybieranymi jako miejsce osiedlenia są te stabilne ekonomicznie i społecznie, w tym Niemcy. W powojennych dekadach przyspieszony rozwój niemieckiej gospodarki przełożył się na zapotrzebowanie na tanią siłę roboczą. Ściągnano ją zza granicy jako tzw. *gastarbeiterów*, głównie z Turcji i Jugosławii. Z ich napływem wiąże się początek społeczności muzułmańskiej w Niemczech, której liczebność szacuje się obecnie na ok. 4 mln. Muzułmanie zamieszkują w Niemczech już w trzecim pokoleniu. Upływający czas powinien sprzyjać procesom asymilacyjnym w większościowym społeczeństwie niemieckim. Jest inaczej – nie tylko, że przybysze zachowali swą odrębność, lecz jednocześnie kontestują niemieckość. Nierzadko wnuki przybyszów oczekują (np. w szkole), że będą określani mianem cudzoziemców, nie godząc się, aby nazywać ich Niemcami. Dystansowaniu się w stosunku do tego, co niemieckie towarzyszy radykalizacja połączona z bierną i aktywną afirmacją przemocy.

Osobą, która zawodowo (jako pracownik socjalny) zajmuje się funkcjonowaniem muzułmańskich imigrantów w Niemczech, jest Ahmad Mansour. To pochodzący z Izraela Palestyńczyk, który siebie – ku niezadowoleniu rodaków – określa mianem arabskiego Izraelczyka. Jest on dobrze przygotowany do wykonywanej profesji – z wykształcenia psycholog, muzułmanin a przede wszystkim imigrant. Doświadczenia związane z aktywnością zawodową, w której zajmuje się zagrożoną radykalizmem młodzieżą, utrwalił w opracowaniu pt. *Generation Allah. Warum wir im Kampf gegen religiösen Extremismus umdenken müssen (Generacja Allacha. Dlaczego musimy zmienić myślenie o walce z religijnym ekstremizmem)*. Opracowanie składa się z czterech rozdziałów: 1. *Generation Allah (Generacja Allacha; s. 7-77)*; 2. *Radikale Verführung (Radykalne uwiedzenie; s. 79-188)*; 3. *Prävention und Deradikalisierung – jetzt! (Prewencja i deradykalizacja – teraz!; s. 189-256)*; 4. *Wider den blinden Fleck in der Gesellschaft: Zehn konkrete Vorschläge (Sprzeciw wobec białej plamy w społeczeństwie: Dziesięć konkretnych propozycji; s. 257-264)*. Całość opracowania zamyka załącznik pt. *Nachtrag: Helenas Geschichte – Warum es sich lohnt, um jeden einzelnen zu kämpfen (Uzupełnienie: Historia Heleny – Dla-*

czego oplaca się walczyć o każdego; s. 265-271).

W pierwszym rozdziale mamy do czynienia z biograficznym osadzeniem tematu (tego typu wątki pojawiają się także później jako motyw ilustracyjny). Autor podaje przykłady młodych ludzi (w tym siebie), w których życiu pojawił się radykalizm. W jednostkowych historiach można zauważyć powtarzające się motywy. Warto odnieść się do atmosfery, która panuje w rodzinach stojących pod wpływem despoticznego ojca. Jej konsekwencją jest religijne przewartościowanie – osoba Boga kreowana jest na obraz i podobieństwo surowego i nieczułego ojca.

Zdaniem Autora nie można dokonującego się radykalizowania ani bagatelizować, ani demonizować. Nie do zaakceptowania jest przekonanie, że każdy młody muzułmanin to terrorysta. Sympatyzująca ze skrajnymi tendencjami muzułmańska młodzież w Niemczech określona została przez niego mianem *generacji Allacha*. Pod nią Autor rozumie młodzież, która niekoniecznie musi się identyfikować z radykalnym islamem (w Niemczech określanym mianem salafizmu), która jednak nie utożsamia się z wartościami społeczeństwa niemieckiego. Cechą charakterystyczną generacji Allacha jest to, że stanowi ona szeroką bazę dla radykalizmu, przed którym można ją jednak uchronić. To młodzież urodzona w Niemczech, dzieci lub wnukowie muzułmańskich imigrantów. Językiem ich codziennej komunikacji jest niemiecki. Chociaż mają krewnych w kraju pochodzenia rodziców i dziadków, to bliżej im do Niemiec.

W interesujący sposób Autor prezentuje własne dzieciństwo i młodość. Paragraf im poświęcony zatytułował *Wie ich Islamist wurde (Jak zostałem fundamentalistą islamskim; s. 46-77)*. Zwraca uwagę, że mówiąc o zradykalizowanej młodzieży nie można ograniczać się do prezentowania jej wyłącznie za pomocą kategorii ofiary. W wielu wypadkach jest ona także sprawcą. Skupienie się na ofierze utrudnia rzeczową debatę nt. problemów współczesnego islamu.

Autor urodził się w 1976 r. w małym mieście Tira, które leży ok. 30 km na północ od Tel Awiw-Jafy. Wspomina, że nikt nie przejmował się tam dziećmi. Jedyną troską było to, aby jak najszybciej były one zdolne do pracy w polu. Nie brano na poważnie ich potrzeb i pragnień. Pomocne w „wychowaniu” było straszenie demonami oraz piekłem. Symptomatyczna była tabuizacja seksualności, która objawiała się m.in. w braku okazywania czułości przez rodziców. Autor wspomina silne obawy, aby nie zawieść pokładanych w nim nadziei. Inną sprawą było doświadczenie przemocy politycznej i militarnej, rodzącej niechęć i nienawiść do żydowskich okupantów.

W szkole Autor należał do tych, którzy pełnili rolę „wdzięcznych” kozłów ofiarnych. Wszystko uległo zmianie, gdy zaangażował się w działalność grupy młodzieżowej skupionej wokół miejscowego meczetu. Ważną rolę pełnił opiekujący się nią imam. Autorowi dał on to, czego nie otrzymał od ojca. Zaangażowanie przy meczecie zmieniło jego położenie w szkole, sąsiedztwie i rodzinie. Koledzy i koleżanki, nauczyciele a nawet starsi traktowali go teraz z szacunkiem. Ten, który do tej pory był marginalizowany, nagle stał się klasowym liderem. Konsekwencją była zmiana stylu życia – surowość połączoną z oczekiwaniem, że taka postawa będzie naśla-

dowana przez innych. Poszerzał się krąg potencjalnych wrogów. Nie byli nimi już tylko Żydzi, lecz także postrzegane jako źródło grzechu kobiety (szczególnie te, które nie nosiły nakrycia głowy), spożywający alkohol, chrześcijanie, Amerykanie, Europejczycy, demokraci, nacjonaści i komuniści.

Etapami Autor rozstawał się z imamem i przyjaciółmi z meczetu. Okazję ku temu dały studia, na które wyjechał do Tel Awiwu-Jafy. Powoli dostrzegał, że za pięknymi słowami często kryje się ludzki egoizm. Wspomina, że imam żarliwie zajmujący się nim i jego przyjaciółmi, wydziedziczył siostrę, aby nie dzielić się z nią spadkiem po rodzicach. Studiując psychologię spotykał się tylko z Żydami, a nawet zakochał się w pochodzącej z Francji Żydówce. Doświadczenie życzliwości ze strony Żydów oraz arabskich chrześcijan przełożyło na zmianę dotychczasowego negatywnego nastawienia do tych grup narodowych i religijnych.

Nasilające się zamachy terrorystyczne wpłynęły na decyzję o emigracji. Początkowo planował wyjechać do Wielkiej Brytanii albo do Włoch. Przypadkowo zdecydował się na Niemcy. Wspomina, że pobyt na niemieckiej ziemi, na której wszystko było obce, w pełni zasługiwał na miano traumy. Nie mógł np. zrozumieć Niemców, którzy upominali go za to, że ośmielił się napić kawy, którą zabielił nie należącym do niego mlekiem. Okazją do życiowej stabilizacji było podjęcie w Berlinie pracy w ramach projektu HEROES, który skierowany był do młodzieży z *kontekstem migracyjnym*¹. W ramach projektu Autor zaangażowany był do 2015 r. Był to czas owocnej nauki i wrastania w niemieckie społeczeństwo, czego potwierdzeniem są zdjęcia Autora z butelką piwa w ręku, które zamieścił on na facebooku.

Radykalizacja młodzieży powinna budzić zaniepokojenie rodziców. Niestety, często tego nie zauważają, a nawet są zadowoleni, że dzieci znalazły wreszcie porządnego kolegów, bo nie używających alkoholu, szanujących starszych itp. Środowisko radykałów staje się nierzadko ekwiwalentem ojca, który był surowy lub którego brakowało. Początkowa zmiana sytuacji jawi się przeciętnym matkom jako pożądana pomoc. Radykalizacji ulega nie tylko młodzież męska. Szacuje się, że 30% społeczności salafistów w Niemczech to kobiety i dziewczęta, a wśród decydujących się na wyjazd do Syrii stanowią one 15%. Szukając odpowiedzi na ten fenomen Autor zwraca uwagę, że przynależność do radykałów przekłada się na wyemancypowanie kobiet, które wyrwywają się w ten sposób z panującego w rodzinach patriarchalnego układu. Autor przywołuje stwierdzenie jednej z nich: „Do tej pory nie mogłam wyjść wieczorem sama przed drzwi, a teraz nagle mogę jechać do Syrii i to bez żadnego poczucia winy, bo w służbie Allahowi” (s. 131).

Dostrzegając, że zradykalizowanie przynosi poważne problemy, m.in. poprzez

¹ Zgodnie z definicją Federalnego Urzędu Statystycznego (niem. Statistisches Bundesamt) pod kategorię kontekst migracyjny (niem. *Migrationshintergrund*), podpadają wszyscy, którzy po 1949 r. przybyli na tereny obecnych Niemiec oraz cudzoziemcy urodzeni w Niemczech lub urodzeni w Niemczech Niemcy, których przynajmniej jedno z rodziców przybyło do Niemiec po 1949 r. lub urodziło się tam jako cudzoziemiec. Zob. P. O. Loew, *Wir Unsichtbaren. Geschichte der Polen in Deutschland*, München 2014, s. 233.

zerwanie z dotychczasowym środowiskiem oraz gotowość do religijnie motywowanej przemocy, rodzina zaczyna szukać pomocy, lecz najczęściej tam, gdzie nie jest w stanie otrzymać jej na fachowym poziomie. Wynika to z faktu, że wielu nie wie o osobach profesjonalnie pomagających w tego typu sytuacjach.

Szukając powodów radykalizacji Autor odwołuje się do argumentów socjalnych oraz psychologicznych – nie motywuje na poziomie teologicznym. Z jednej strony nie jest to jego domeną jako pracownika socjalnego, z drugiej zaś sam islam jako religia nie jest – wbrew pozorom – przyzwyczajony do debat teologicznych na podobieństwo tych, które prowadzi się w ramach chrześcijaństwa. Większość rozstrzygnięć dokonywanych obecnie w islamie – nawet jeśli podejmujących decyzje określa się mianem muzułmańskich teologów – nie dotyczy doktryny (odpowiedź na pytanie: „w co wierzyć?”), lecz obyczajowości (odpowiedź na pytanie: „jak żyć?”).

Autor odnosi się do niekonsekwencji ujawniających się w rodzinach niemieckich muzułmanów. Na głowie chustka (i to szykowna) a pod nią ostry makijaż; abstynencja – oficjalnie, w domu – już nie. Dla młodzieży jawi się to jako nieautentyczne. Szuka się dlatego wzorców poza rodziną, w tym w internecie, gdzie radykalna ideologia serwowana jest w popkulturowej wersji. Czymś, co wzmaga zainteresowanie radykalizmem, jest doświadczenie rasizmu i dyskryminacji, które Autor postrzega jako konsekwencja fiaska dotychczasowej polityki integracyjnej. Jednocześnie wskazuje, że rasizm i dyskryminacja są wyolbrzymiane nie tylko przez radykalnych ideologów, lecz także różnego rodzaju stowarzyszenia muzułmańskie, które posiadły umiejętność sprawnego pozycjonowania siebie w roli ofiary niemieckiego (zachodniego/ chrześcijańskiego) społeczeństwa. Miejscem, w którym celebrytuje się muzułmanów jako ofiary, są platformy internetowe, np. Youtube.

Radykalizacji sprzyja tradycjonalistyczna wizja świata, która w życiu osób z nią się identyfikujących skutkuje niepewnością oraz brakiem relacji opartych na zaufaniu, a co za tym idzie poczuciem wstydu. Wejście w społeczność radykałów w „cudowny” sposób przynosi stabilność oraz przekonanie własnej wartości. Efektem jest dystansowanie się w stosunku do życia przeciętnych Niemców (w tym kobiet), których postrzega się jako element obcy oraz godny potępienia. Nierzadko młodzi ludzie mogą usłyszeć, że „...niemieckie dziryry śpią z chłopakami zanim zawrą małżeństwo” (s. 98). Opowiadając się za ekskluzywistyczną wizją świata odrzuca się wyznających inne wartości. Pojawia się przekonanie o słuszności takiego podejścia, bo „...my należymy do dobrych, my jesteśmy wybrani”. „Jestem lepszy, ponieważ się modlę” (s. 109-110). Na własne potrzeby radykałowie zaadaptowali reklamę sieci sklepów Media Markt. Zamiast „Ich bin doch nicht blöd“ („Przecież nie jestem głupi“; w reklamie wykorzystywanej w Polsce „Nie dla idiotów!”) podaje się „Ich bin doch nicht kaffir” („Przecież nie jestem niewierny“; adaptując polską wersję reklamy: „Nie dla niewiernych!”) (s. 117).

Uważający siebie za porządnymi muzułmanów są przekonani o konieczności nawracania świata. Wiąże się z tym poczucie władzy – nawracający mają moc rato-

wania niewiernych przed wiecznym potępieniem. Czymś, co usztywnia podejście do wyznających inne poglądy, jest rozpowszechniona w islamie literalna interpretacja Koranu, postrzeganego jako owoc „boskiego dyktanda”, w którym uczestniczył Mahomet. Stąd przekonanie, że skoro Mahomet nie nosił džinsów, powinny one być zakazane, ponieważ nie używał szczoteczki do zębów, należy wprowadzić znany na Bliskim Wschodzie miswak, czyli gałązkę z drzewa arakowego. Takie podejście niesie ze sobą intelektualną i moralną wygodę w postaci uwolnienia od dylematów związanych z procesem podejmowania decyzji.

Konsekwencją interpretacyjnej literalności jest krytyczne nastawienie do idei reformy islamu oraz wszystkiego, co znajduje się poza nim, przede wszystkim zaś innych religii i związanych z nimi obyczajów (w tym kulinarnych). Stąd nie można się dziwić, że wychowani w takiej atmosferze muzułmańscy uczniowie nie akceptują *żrących wieprzowinę* (niem. *Schweinefleischfresser*) kolegów i koleżanek. Sprawa jest prosta. „Świnia jest nieczystym zwierzęciem i kto zjada jej mięso sam staje się nieczysty”. Wyciąga się bardziej daleko idące wnioski. „Ci, którzy jedzą coś takiego, wyznają fałszywą religię”(s. 124).

Ważnym elementem, który jednoczy muzułmańskich radykałów, jest przekonanie, że otacza ich wrogi świat. Symbolem tej wrogości jest to, co żydowskie. Stąd ujawniająca się w tego typu grupach antyizraelska, antyżydowska a przede wszystkim antysemitcka narracja, która przeplatana jest ciągłymi odniesieniami do panującej na Bliskim Wschodzie sytuacji.

Radykałowie islamscy nie ograniczają się do własnych środowisk. Wychodzą do ludzi młodych – nie bez sukcesu. Stąd Autor zwraca uwagę, że pod tym względem jawią się jako skuteczni „pracownicy socjalni”, tj. tacy, którzy dostrzegają problemy i dylematy młodego pokolenia niemieckich muzułmanów i potrafią się do nich we właściwy sposób ustosunkować. Przemawiają często jak sprawni akwizytorzy. Podkreślają, że życie na wzór niemiecki nie jest alternatywą: „Popatrz na te społeczeństwo: nastawione tylko na to, co materialne – nie jest to chore? Ludzie są depresyjni, harują za grosze, z trudnością mogą wyżyć z tego, co zarobią. W islamie jest wszystko mocne, zdrowe. Jest jasne!” (s. 145). Powyższa argumentacja trafia do serc i umysłów młodzieży szukającej klarownych wzorów życiowych.

Czy jest możliwe uchronienie generacji Allacha przed radykalizacją? Temu zagadnieniu Autor poświęca trzeci i czwarty rozdział opracowania. W trzecim postuluje niezwłoczne podjęcie działań mających na celu zatrzymanie i odwrócenie niepokojących procesów, a w czwartym prezentuje dziesięciopunktowy program.

Zdaniem Autora należy zwrócić uwagę na specyficzną asymetrię w niektórych niemieckich szkołach. Zdarza się, że ponad 2/3 uczniów to osoby z kontekstem migracyjnym, zaś wśród nauczycieli nie ma takich osób. Brakuje więc wśród pedagogów osób znających z doświadczenia własnego lub najbliższych, co to znaczy być imigrantem. Autor nie niuansuje kwestii pochodzenia imigrantów. Nie dokonuje porównań z przybyszami z niemuzułmańskich regionów świata, w tym Europy Wschodniej. Nauczyciele w wielu wypadkach czują, że sytuacja, z którą są konfron-

towani, ich przerasta oraz że zbyt późno reagują. Jeśli są podejmowane działania, to ich efekty są mizerne, co potęguje rozczarowanie oraz przekonanie, że marnowane są pieniądze.

Panaceum na ujawniające się trudności jest zdaniem Autora odejście od modelu myślenia opartego o schemat wy-my (niem. *ihr-wir*), który utrudnia dostrzeżenie, że mamy do czynienia z wewnętrznym problemem Niemiec. Potwierdzeniem mentalności typu wy-my jest praktykowane w ramach szkolnej dokumentacji określania uczniów z kontekstem migracyjnym za pomocą skrótu NDH (niem. *nicht deutscher Herkunft*; *nieniemieckiego pochodzenia*). W ramach postulowanej *nowej pedagogiki* (niem. *neue Pädagogik*) niezbędne jest zapoznanie się z biografią uczniów – ich pochodzeniem, religią i kulturą. Nauczyciele nie muszą być ekspertami od islamu, ale powinni posiadać niezbędne wiadomości na jego temat.

Autor jest przekonany, że błyszczące foldery i marsze milczenia nie zapobiegną radykalizowaniu się *generacji Allacha*. Apeluje o rzeczową dyskusję, po której powinno zostać podjęte konkretne działanie. Niezbędne jest uznanie, że zjawisko radykalizacji narasta oraz odejście od bagatelizowania go, szczególnie w przestrzeni politycznej i medialnej. Swój program Autor chce realizować w ramach dziesięciu etapów: 1. powołanie urzędu ds. prewencji i zwalczania radykalizmu; 2. podjęcie działań przeciwko radykalizmowi w ramach systemu szkolnego; 3. ćwiczenie uczniów w prowadzeniu rzeczowej, naznaczonej szacunkiem wobec adwersarza dyskusji; 4. włączenie przedmiotów dotyczących radykalizmu islamskiego do programów nauczania wydziałów pedagogicznych; 5. intensywne korzystanie z internetu w pracy prewencyjnej; 6. współpraca z rodzicami w ramach programów edukacyjnych do nich skierowanych; 7. kursy dokształcające nt. radykalizmu islamskiego dla nauczycieli, wychowawców, pracowników socjalnych i policjantów; 8. roztropne dobieranie współpracowników w walce z radykalizacją; 9. podjęcie przez samych muzułmanów rzeczowej debaty nt. radykalizacji młodzieży; 10. aktywne wsparcie *kultury inkluzji* (niem. *Kultur der Inklusion*) w niemieckiej polityce oraz systemie edukacyjnym.

Powyższe postulaty to nie tylko program teoretyczny. Potwierdzeniem tego jest kilkustronicowy dodatek, rodzaj posłowania, zamykający opracowanie *Generation Allah*. Ahmad Mansour nawiązuje w nim do historii Heleny, córki greckich imigrantów. To młoda kobieta, która przyjęła islam w radykalnej postaci, wyszła za muzułmanina, zerwała związek z rodziną i wyemigrowała do Syrii. Jej matka zdecydowała się na poszukanie profesjonalnej pomocy. Dzięki współpracy z Autorem udało się jej skontaktować z córką. Jak się ułożyły ich relacje, tego nie wiemy, gdyż sprawa jest w toku.

Mówiąc o krajach egzotycznych często ma się na myśli te leżące poza Europą, w tym na Bliskim Wschodzie. Do tego, co egzotyczne nie zalicza się Niemiec. Dokonujące się u zachodniego sąsiada Polski przeobrażenia demograficzne oraz kulturowe uzasadniają powolną zmianę perspektywy. Można zastanawiać się, czy w sytuacji masowego napływu imigrantów do Europy, w tym wyznających islam, Polska

również stanie przed podobnymi problemami jak te zaprezentowane w *Generation Allah*. Można przypuszczać, że tak. Z tego powodu warto sięgnąć do powyższego opracowania. Rozsądnie jest uczyć się na własnych błędach. Rozsądniej jednak jest uczyć się na błędach innych.

ks. Adam Romejko
Wydział Nauk Społecznych
Uniwersytet Gdański